

OŁESIA NACHLIK

Narodowy Uniwersytet Lwowski im. I. Franki
Ukraina

RECEPCJA POLSKIEJ LITERATURY XX W. NA UKRAINIE: WYZWANIE DLA CZYTELNIKA UKRAIŃSKIEGO

W OSTATNIM CZASIE WSPÓŁCZESNA LITERATURA STAŁA SIĘ DLA OBYWATELI byłego imperium radzieckiego nosicielem aktualnych informacji o kulturowym oraz społecznym życiu na jego przestrzeni, wskaźnikiem roli wschodnioeuropejskiej tradycji kulturowej w europejskim dyskursie kulturalnym. Ważnym faktem dla badań nad recepcją współczesnych pisarzy polskich na Ukrainie jest między innymi liczba wydawanych tłumaczeń z literatury polskiej: mniej więcej osiemdziesiąt procent wszystkich przekładów stanowią dzieła współczesne, które wydawane są nie tylko jako osobne publikacje, ale pojawiają się też w periodykach. Od połowy lat 90. ubiegłego wieku zaciekawienie redaktorów czasopism najnowszą literaturą polską sukcesywnie wzrasta. Wydano osobne numery poświęcone Polsce oraz kulturalnym stosunkom polsko-ukraińskim: w ciągu lat 1997–1999 trzy numery „І”¹, w 2002 roku „Сучасність”², w 2006 ukazało się drukiem ponad dwustusześćdziesięciostronicowe wydanie numeru „środkowoeuropejskiego” czasopisma „Потяг 76”³, całkowicie poświęcone najnowszej literaturze polskiej, a w 2009 na osobny numer zatytułowany „Польща” („Polska”) zdecydowali się redaktorzy periodyku „Київська Русь” wspólnie z Instytutem Polskim w Kijowie⁴. W numerze tym pojawiły się najlepsze przykłady polskiej publicystyki, a także jeden z najpełniejszych spisów recenzji ukraińskich wydań książek Olgi Tokarczuk, Andrzeja Stasiuka, Zbigniewa Herberta, Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Stanisława Lema, Ewy M. Thompson, Adama Michnika, Oli Hna-

¹ „Незалежний культурологічний часопис »І«” 1997, № 10; 1998, № 11; 1999, № 14.

² „Сучасність” 2002, № 1.

³ „Потяг 76” 2006, Спецрейс до Польщі. Чернівці: Книги – XXI.

⁴ „Київська Русь” 2009, №7–8.

tiuk, Bogumiły Berdychowskiej i wielu innych. Symboliczne znaczenie ma okładka numeru: przedstawia otwarte okno. Wśród takiego ogromu materiału wydaje się, że szczególną uwagę badawczą należy poświęcić tym tekstom polskich autorów, które cieszą się wśród czytelników ukraińskich dużą popularnością; ich odbiór będzie więc „ujawniony” w postaci recenzji, artykułów, omówień, dyskusji czy spotkań literackich.

Do analizy zostało wybranych kilka przykładów polskiej prozy, która dzięki swojej treści (podejmowane problemy, omówienia, postawy autora / autorów) lub formie (język pisarza, użycie np. slangu) okazały się prowokacyjne lub kontrowersyjne dla czytelnika ukraińskiego. Takie teksty wymagały aktywnego czytania, zmuszały do myślenia i dyskusji. Stwierdzamy więc, że w taki sposób właśnie ta część współczesnej literatury polskiej dopełniła (całkiem lub tylko częściowo) czy nawet zmieniła literacki „horyzont oczekiwań” odbiorcy ukraińskiego.

EUROPA. DOKĄD ZMIERZAMY?

Dzięki rozpoczętej w 1997 roku współpracy ukraińskiego pisarza Jurija Andruchowycza z Andrzejem Stasiukiem pojawiło się kilka bardzo ciekawych polsko-ukraińskich projektów łączących różne dziedziny sztuki: muzykę, literaturę, teatr... Najbardziej znany jest ich pierwszy wspólny projekt – publikacja oraz prezentacja książki pod tytułem *Моя Європа. Два есе про найдивнішу частину світу* (*Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową*)⁵. Książka ta miała bardzo silny oddźwięk społeczny, ponieważ była pierwszą – przynajmniej jeśli chodzi o kulturę ukraińską – próbą wskazania miejsca dwóch postradzieckich państw na politycznej, kulturalnej i historycznej mapie współczesnej Europy. Podobne problemy były co prawda omawiane nieco wcześniej, bo w 1995 roku, na łamach znanego czasopisma ukraińskiego „І” w kilku ciekawych artykułach poświęconych tożsamości tego regionu, esejowi Milana Kundery *Tragedia Europy Środkowej*⁶ oraz prozie związanych z Galicją pisarzy: Brunona Schulza i Josepha Rotha, jednakże szersza dyskusja nie miała miejsca. Warto dodać, że ówczesne rozmowy o Ukrainie i Europie odbywały się właściwie bez udziału samych Ukraińców. Wszystkie opublikowane na ten temat materiały w periodykach czy wystąpienia na różnych spotkaniach były przeważnie autorstwa obcokrajowców. Świadczy to chyba o ówczesnej niedojrzałości intelektualistów ukraińskich do

⁵ Ю. Андрухович, А. Стасюк, *Моя Європа. Два есе про найдивнішу частину світу*, пер. Н. Чорпіти, Львів: Класика, 2001. W Polsce książka ukazała się pod tytułem: *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową* (esej J. Andruchowycza przeł. L. Stefanowska), Wołowiec: Czarne, 2000.

⁶ М. Кундера, *Трагедія Центрально-Східної Європи*, Незалежний культурологічний часопис „І” 1995, №6.

podejmowania takich problemów jak geopolityczny rozwój Ukrainy i jej miejsce w świecie. Powrotem do dyskusji na temat roli Ukrainy w tworzeniu Europy Środkowej – tym razem przez pryzmat literackiego pojmowania rzeczywistości – była *Moja Europa*. Biorąc pod uwagę mocne przekonanie wielu polityków zachodnioeuropejskich i ukraińskich o przynależności Ukrainy do Europy Wschodniej, wskazuje się tutaj na niedorozwój społeczeństwa obywatelskiego, procesów demokratycznych, trudną i często nawet paradoksalną sytuację społeczno-polityczną czy gospodarczą – należy zaakcentować, że właśnie ta książka stała się mocnym bodźcem do przemyślenia przez samych Ukraińców miejsca i roli ich ojczyzny w kulturalnych oraz politycznych procesach na europejską skalę, a także motywacją do poszukiwania własnej drogi rozwoju w XXI wieku.

Moja Europa w ujęciu pisarzy nie jest wyłącznie przestrzenią geograficzną lub historyczną, ale przede wszystkim tożsamością kulturową, którą Milan Kundera uważał za główny element wspólnoty środkowoeuropejskiej. Po przeczytaniu książki ukraińsko-polskiego duetu niewątpliwie powstaje przed myślącym Ukraińcem egzystencjalny problem człowieka znajdującego się w zawieszeniu między przeszłością a przyszłością, między zburzonym i jeszcze niewybudowanym domem, w poszukiwaniu własnej tożsamości po kilkudziesięciu latach jej stopniowego niszczenia. Omawiając te eseje, autorzy recenzji i artykułów krytycznych czy publicystycznych najczęściej podkreślali różnice między dwiema wizjami Środkowej Europy. W *Dzienniku okrętowym* (pierwszej części *Mojej Europy*) Stasiuka punktem wyjściowym staje się Wołowiec, jako miejsce zamieszkania, i Warszawa, jako miejsce urodzenia. Natomiast dla Andruchowycza najważniejsze jest oddzielenie Ukrainy od Rosji, rozszerza on więc granice Środkowej Europy, przesuwając „Wschód dalej na Wschód”. Jak pisze współczesny ukraiński poeta z Charkowa, Serhij Żadan:

Europa Środkowa staje się ostatnim terytorium (jak nazwał ją J. Andruchowycz), o którym od niedawna coraz więcej mówią politycy, geografowie, (...) i oczywiście poeci, jest naprawdę ostatnią topograficzną i poetycką szczeliną pomiędzy wszystkimi tymi monstrami, na kształt Rosji, Unii Europejskiej lub Stanów Zjednoczonych⁷.

Właśnie o przyłączenie przynajmniej części Ukrainy, mianowicie terenów Galicji – z powodu jej wielokulturowości i spadku po imperium habsburskim – do wspólnoty europejskiej chodziło pisarzowi.

⁷ Оуг.: „Центральна Європа стає останньою територією (як назвав її Ю. Андрухович) про котру віднедавна шораз більше говорять політики, географи, (...) і, звичайно, поети, є насправді останньою топографічною і поетичною щілиною поміж всіма тими монстрами, на зразок Росії, Європейського союзу чи Сполучених Штатів”. С. Жадан, *Про Європу Андруховича*, <http://www.knyha.com> [dostęp: 30.11.2011]. Tłumaczenia z j. ukraińskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej – O.N.

Natomiast w jednej z recenzji można dostrzec krytykę zwrócenia się pisarzy w stronę przeszłości:

moja Europa mieści się w ośmiometrowej kwadratowej kuchni z brudnym popękany sufitem i oknem, w małym, głuchym oraz ślepyim miasteczku, na skrzyżowaniu drugiego i trzeciego tysiąclecia, w zrუსyfikowanej Ukrainie, gdzie prawie nikt nie czyta ani Andruchowycza ani Stasiuka (tylko starego Szewczenkę – w szkole), gdzie ruiny oglądają wyłącznie dlatego, że taki jest zwyczaj, bo tak należy. Moja Europa – wstrętna, ale innej nie widziałem. Dlatego nie mogę szukać ratunku w chimerach przeszłości i dziedziczności. Moja Europa – teraz i na wieki wieków. I nie mam gdzie się przed nią schować⁸.

Ów literacki powrót do historii autorów *Mojej Europy* potraktowano w powyższej recenzji jako pragnienie tworzenia pseudorealności. Przeszłość z legend, bazująca na rozmazującej wspomnienia pamięci pokoleń, to cudowne, ale zakłamanie obrazy prezentowane w *Dwóch esejach...*, natomiast Ołeh Krzysztopa (recenzent) niezmiennie odczuwa swój nierozzerwalny związek z rzeczywistością, a nie z na poły mityczną przeszłością⁹.

TO WAŻNY PROBLEM?!

PROZA O MNIEJSZOŚCIACH SEKSUALNYCH NA UKRAINIE

W 2006 roku podczas Lwowskiego Forum Wydawniczego zaprezentowano powieść Michała Witkowskiego *Lubiewo*¹⁰. Autorem przekładu na język ukraiński tego dość skandalizującego utworu opisującego życie polskich „ciot” i próbującego walczyć (według znanej polskiej krytyk „Gazety Wyborczej”, Kingi Dunin) ze stereotypami moralnymi, jest młody tłumacz Andrij Bondar. On też przekonał kijowskie wydawnictwo o konieczności wydania tego utworu, który stał się przecież „wydarzeniem numer jeden w Polsce w 2005 roku”¹¹. Należy od razu

⁸ Огуг.: „Моя Європа – у восьмиметровій квадратній кухні з брудною потрісканою стелею і вікном, у маленькому, глухому й сліпому містечку, моя Європа – на перетині 2-го й 3-го тисячоліття, з зрусифікований і здебільшій Україні, де майже ніхто не читає ні Андруховича, ні Стасюка (тільки старого Шевченка – в школі), де руїни оглядають лише тому, що так заведено. Моя Європа – гідка, але іншої я не бачив. Тому я не можу шукати порятунку в химерах минулого та спадковості. Моя Європа – зараз, і вовіки віків... Мені нікуди від неї сховатися”. О. Криштопа, *Іхня Європа або Дезорієнтація в часі*, „Книжник-review” 2002, Ч. 3, с. 4.

⁹ Więcej o Europie w wizji J. Andruchowycza oraz A. Stasiuka można przeczytać w moim artykule: O. Nachlik, *Tworzenie Europy: ukraińsko-polski dialog międzykulturowy*, „Postscriptum Polonistyczne” 2009, nr 1, s. 45–61. Roli J. Andruchowycza w postkolonialnym dyskursie ukraińskim wiele uwagi poświęcono w książce: O. Гнатюк, *Прощання з імперією. Українські дискусії про ідентичність*, Київ: Критика, 2005.

¹⁰ М. Вітковський, *Хтивня*, пер. А. Бондар, Київ: Нора-друк, 2006.

¹¹ А. Бондар, *День Європи з Вітковським і Сняданко*, „Потяг 76” 09.10.2006, рейс 9: <http://archive.org.ua/archive/2007-01-14/potyah76.org.ua/shed> [dostęp: 30.10.2011].

wskazać, że ukraińskie tłumaczenie *Lubiewa* było pierwszym na świecie przekładem tej powieści (dopiero przygotowywano wydania francuskie, niemieckie oraz angielskie). Bondar podkreślał, że powieść Witkowskiego „została napisana z doświadczenia życiowego autora, który jest rzetelnym reportażystą życia ludzi zepchniętych na całkowity margines społeczny. To śmiała, szczerza i intymna książka”¹². O śmiałości podejmowania podobnego tematu w monokatolickim społeczeństwie polskim, do dziś pragnącym wychowywać młodsze pokolenie na wzorcach moralnych rodem z XIX wieku (mesjanizm, patriotyzm, kulcie rodziny), mimo coraz silniejszej globalizacji oraz macdonaldyzacji wszystkich dziedzin życia, wypowiedział się w jednym z ukraińskich wywiadów sam autor *Lubiewa*:

kiedy powieść została opublikowana w Polsce, nikt nikomu nie wyjaśniał, kim jestem. Każdy, kto czytał książkę – to rozumiał. Ta książka była prawdziwym policzkiem dla każdego. To był jeden olbrzymi skandal. Każdy, kto ją przeczytał, oczywiście chciał dowiedzieć się, ile w niej prawdy, ile wymysłu. Ale kiedy pisałem ten utwór, nie chodziło mi wyłącznie o skandal i sukces, lecz o to, żeby dać głos pewnemu odłamowi społeczeństwa, którego nigdy nie dopuszczano do słowa w literaturze, możliwość opowiedzenia o sobie, zostawienia śladu¹³.

To właśnie jest – według Alessandra Ammenty – podstawowa cecha dyskursu homoseksualnego, który nie ukrywa, ale ujawnia, nie szepcze, ale krzyczy, nie prosi o wybaczenie czy tolerancję, ale rewindykuje z dumą własną odmienność¹⁴.

W większości ukraińskich recenzji *Lubiewa* dostrzegamy bardzo ciekawą sytuację: stałe zainteresowanie mitologią narodową, patriotyzm oraz „wysoki styl” literatury stawiają opór jednej z najmocniejszych prób „otwarcia” literatury na tematy tabu. Na to wskazuje Lidija Melnyk, gdy porównuje powieść Witkowskiego do *Syndromu sterylności* współczesnej pisarki ukraińskiej Natalii Sniadanko, wydanej w tym samym roku: „Te dwie powieści łączy jedna bardzo ważna cecha – obie tworzą literaturę niesterylną, mówią o rzeczach albo całkiem zwyczajnych, albo nadzwyczajnych dla obywatela, o których mówienie jest niegrzeczne. Szczególnie w przyzwoitej Galicji¹⁵”. Pomimo nagłaśniania roli, którą

¹² Огуг.: „була написана з життєвого досвіду автора, котрий є сумлінним репортажистом життя людей, виштовхнутих на абсолютний маргінес, не вписаних в суспільство; це смілива, відверта, інтимна книжка”. Там же.

¹³ Огуг.: „Коли вона вийшла в Польщі, ніхто нікому не пояснював, хто я такий і звідки взявся. Кожен, хто читав книгу, розумів це. Ця книга стала справжнім ляпасом в обличчя кожному. Це був велетенський скандал. Кожен, хто прочитав її, певна річ, хотів довідатися, скільки в ній правди, а скільки вигадки. Але коли я писав цей твір, мені йшлося зовсім не про скандал і не про успіх, йшлося про те, щоб дати певній групі людей, яких ніколи не допускали до слова в літературі, змогу розповісти про себе, залишити слід”. Н. Сняданко, *Моя книга була ляпасом в обличчя кожному*, Розмова з М. Вітковським, „Львівська газета” 2006, №166, s. 6.

¹⁴ А. Аmenta, *Strategie tożsamościowe i dyskursy homoseksualne w prozie polskiej XX wieku*, „Postscriptum Polonistyczne” 2006, nr 2, s. 51.

¹⁵ Л. Мельник, *Нестерильна література*, „Львівська газета” 2006, №19, s. 3.

mogłyby ewentualnie odegrać książka Witkowskiego, ukraińska publika czytelnicza w żaden sposób nie zareagowała na pojawienie się *Lubiewa*. Jak ironicznie, a może nawet sarkastycznie, zauważa jeden z dziennikarzy: „wydawcy liczyli, że homoseksualiści ukraińscy zaczną po trochu skupywać nakład. Jednak tak się nie stało, nawet recenzja w »ich« czasopiśmie »Jeden z nas« sytuacji nie zmieniła”¹⁶. Wśród przyczyn braku odzewu czytelników ukraińskich dziennikarz wskazuje na „agresywną legalizację oraz propagandę homoseksualizmu w epoce (...) poprawności politycznej, [która] mimowolnie przyczynia się do homofobii. Podobnie jak teorie feministek wzmacniają w społeczeństwie nastroje nienawistne w stosunku do kobiet”. A przecież sam Witkowski całkowicie odrzuca zarzuty propagandy homoseksualizmu w swoim utworze: „Nie należę do ludzi, którzy przekształcili swoją orientację seksualną na tożsamość, jak czyniono to z narodowością lub wiarą. Bohaterowie mojej książki odczuwają siebie nie jako homoseksualistów, lecz jako kobiety. Nie potrzebują walki o swoje prawa. Po prostu są kobietami”¹⁷. Od siebie chciałabym dodać, że przyczyn niepowodzenia (bądź powodzenia) w dużo większym stopniu niż oczekiwali autor, tłumacz oraz wydawcy tego utworu, mogą być tak subiektywne, jak niegotowość społeczeństwa ukraińskiego do artykulacji problemów mniejszości seksualnych (w tym dania im niektórych praw, np. do założenia rodziny) – zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę prawie całkowitą nieobecność w literaturze ukraińskiej przykładów prozy o podobnej tematyce, jak też względy obiektywne. Otwarte pozostaje pytanie o jakość tego gatunku i reprezentujących go utworów, o miejsce „półki”, na którą możemy położyć *Lubiewo*.

Co chciał powiedzieć swoim utworem autor? To pytanie do samego twórcy. Jednak, jak przekonuje Iryna Tatarenko:

sens stary jak świat: nigdzie nie idąc, nigdzie nie przyjdiesz. Dlatego nie dziwi logiczny koniec *Lubiewa* – śmierć bohaterów po spotkaniu ze skinheadami lub samotne gnicie od AIDS. Współczesnego czytelnika trudno skłonić do przeczytania książki, dlatego trzeba mieć albo bardzo mocny intelekt, albo nie gardzić delikatnymi tematami rozmaitego gatunku. (...) Autor nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, co kieruje zachowaniem bohaterów: wezwanie natury, wstrząs psychiczny z dzieciństwa czy chuć. Jednak daje czytelnikom możliwość spróbowania tych chuci i, wydaje się, mało go obchodzi, że gusta bywają różne¹⁸.

¹⁶ Геї та лесбійки беруть владу в свої руки, <http://4vlada.net/obshchestvo/gei-ta-lesbiyanki-berut-vladu-v-svoi-ruki> [dostęp: 16.06.2007].

¹⁷ Н. Сняданко, *Моя книга була ляпасом...*, s. 6.

¹⁸ Оуґ.: „суть стара як світ: нікуди не йдучи, нікуди й не прийдеш. Тому логічна кінцівка »Хтивні« – чи смерть від зустрічі зі скінхедами, чи ж самотне гниття від СНІДу. Сучасного читача спокусити на прочитання книги важко, для цього потрібно мати сім п'ядей у голові або не гребувати лоскитними темами різного gatunku. Автор не дає чіткої відповіді на питання, що керує поведінкою героїв: поклик природи, психічні травми з дитинства чи хтивість. Проте дає

Pomimo ostrej krytyki niektórzy nazywali prozę Michała Witkowskiego wrzucającą, a nawet sentymentalną, mistrzowsko napisaną, czasem straszną, ale jednocześnie śmieszną i smutną¹⁹, chwalili go za prawdziwą śmiałość w podejmowaniu tematu, twierdząc, że „tym literatura polska różni się od ukraińskiej: nasi pederaci piszą o miłości do ojczyzny, a ich – o miłości do niemytych męskich organów płciowych”²⁰, przekonywali, że

w utworze chodzi o klasyczny konflikt pokoleń: cioty-emeryci nie rozumieją współczesnych emancypowanych homoseksualistów, którzy nie pielęgnują brudu, nałogów, mówią o sobie w rodzaju męskim, zapoznają się dla trwałych stosunków, walczą o legalizację ślubów, bawią się w modnych barach lub klubach, do których przychodzenie jest prestiżowe dla każdego²¹.

Zresztą właśnie taką interpretację *Lubiewa* proponuje sam autor, mówiąc:

Moja książka wyrasta ze świata modernistycznego, który dzisiaj już nie istnieje, w zamian przyszedł postmodernistyczny i on wszystko rozumie „po-innemu”. Bohaterowie mojej książki przeżyli swój świat i dzisiaj muszą żyć w tym, który im absolutnie nie pasuje. Ich świat, znacznie okrutniejszy, nie ma nic wspólnego z dzisiejszym²².

Publikacja *Lubiewa* stała się niewątpliwie nowym ważnym doświadczeniem intelektualnym dla czytelnika ukraińskiego, jeszcze jednym doniosłym tematem, o którym należy mówić, by trwała dyskusja społeczna nie tylko o uświadomieniu sobie własnego stosunku do mniejszości seksualnych, ale też o ważniejszej dla społeczeństw postkolonialnych kwestii:

nigdy nie można mówić w imieniu całego narodu, nie można mówić, używając formy „my”, bo przez tyle lat mówiono o tym, jak polski naród nienawidzi komunizmu, ale tutaj nagle okazało się, że istnieją ludzie, którzy chcieliby powrotu tego systemu, którzy płakali, gdy wyjeżdżali żołnierzy rzadziej²³.

читачам можливість скуштувати хтивість майже на смак, і, здається, його мало турбує, що смаки бувають різними.” I. Татаренко, *Пристрельте мене будь ласка...*, http://vsiknygy.net.ua/shcho_pochytaty/review/693/ [dostęp: 30.11.2011].

¹⁹ В. Жежера, *Ця книга як иматок м'яса на тарілці*, „Газета по-українськи” 2006, № 215.

²⁰ О. Бойченко, Вампіри, підараси, футболісти..., „Постступ” 2007, №7, s. 36.

²¹ Оуг.: „Йдеться про класичний конфлікт поколінь: феї-пенсіонерки не розуміють сучасних емансипованих геїв, які не плакають почуття бруду, пороку, кажуть про себе в чоловічому роді, знайомляться задля тривалих стосунків, боряться за легалізацію шлюбів, розважаються в модних барах і клубах, куди престижно приходиться кожному”. С. Василькова, *«Хтивня» Міхала Вітківського: пишнота і злиденність пролетарських феїв*, „Польсько-український інтернет журнал”, <http://www.bragindesign.com/samples/ukraine-poland/u/kultura/kultura88e7.php> [dostęp: 30.11.2011].

²² Н. Сняданко, *Моя книга була ляпасом...*, s. 6.

²³ Тамże, s. 6.

**UKRAINA – POLSKA – ROSJA.
TRUDNE DYLEMATY SĄSIEDZTWA**

Jeszcze jednym szeroko dyskutowanym wydarzeniem społecznym była publikacja przekładu książki Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną* (w 2006 roku). Nota wydawcy na książce brzmi następująco:

Wojna polsko-ruska to surrealistyczna alegoria upartej samoświadomości narodowej, groteskowa satyra na (...) ksenofobię. Wszystko to wina kacapów, dlatego rdzenna rasa polska prowadzi z nimi wojnę. Świat bohaterów D. Masłowskiej przypomina narkotyczne halucynacje. W tym świecie nie ma wartości, są tylko niepoliczalne ideologie i pustka przesylenia²⁴.

Większość krytyków przyjęła utwór bardzo pozytywnie. Mówiono o śmiałości podjętych przez Masłowską kwestii, ciekawej pod względem artystycznym fragmentaryczności tekstu, przypominającego narkotyczne halucynacje lub spowiedź skazanego na prymitywne, wstrętne istnienie mężczyzny, który nie otrzymał ani odrobiny zadowolenia z życia osobistego oraz społecznego. Mówiono o jakościowej zmianie literatury:

po plastikowym Frédéricu Beigbederze, marmoladowym Coelho przyszła do nas prawdziwa proza protestu – przeciwko reklamie, mieszczaństwu, idiotyzmowi narodowemu, społecznym mitom i ludzkim złudzeniom. Ta proza – jak żywe ciało sztuki – z głosem i pewnymi ustami, które tym głosem artykułują świat. Zrzucano wszystko – konwenanse, pozorną pisarską cnotę, pohańbiono granice kultury tradycyjnej oraz modernistycznej: na partię gry wychodzi żywy człowiek – bohater (...). [Jest to – O.N.] rytm nie skrępowanej prozy, udany eksperyment z eksperymentami myślenia. Po przejściu razem z bohaterami przez bagno czytelni w wyniku oczyszcza się z niego – taki paradoks²⁵.

Drugą ważną cechą większości ukraińskich omówień *Wojny* jest poszukiwanie własnej literaturze analogii z dziełem Masłowskiej i próby tłumaczenia przyczyn ich nieobecności. W jednej z takich prób dostrzegamy ciekawe porównanie

²⁴ Оryг.: „Це сюрреалістична алегорія впертої національної самосвідомості, східна карикатура на будь-яку ксенофобію. У всьому винні кацапи, тому корінна польська раса веде з ними війну. Світ героїв Масловської нагадує наркотичні глюки. В цьому світі нема цінностей, є тільки незліченні ідеології і порожнеча пересиченості”. Д. Масловська, *Війна польсько-російська під біло-червоним прапором*, Харків: Фоліо, 2006.

²⁵ Оryг.: „Після пластмасового Бегбеде і мармулядового Коельо до нас прийшла справжня проза протесту – проти реклами, міщанства, глямуру, національних ідіотизмів, суспільних мітів і людських самооман. Ця проза – як живе тіло художности – з плоті і крові, з голосом і твердими губами, які тим голосом артикують світ. Скинуто все – умовності, позірну письменницьку цноту, поганьблено рямці традиційної і модерної культури: на кін виходить жива людина – герой. (...) це ритм розкутої прози, вдалий експеримент з екскрементами мислення. Читач, пройшовши услід за героями через бруд, в результаті очиститься від бруду – от такий парадокс.” Р. Кухарчук, *В живі очі*, <http://www.litforum.org/index.php?r=18&a=2761> [dostęp: 30.10.2011].

ukraińskiej oraz rosyjskiej recepcji tego utworu połączone z ostrą krytyką mentalności Ukraińców, ich wad wzmocnionych przez ideologiczną indoktrynację ostatnich siedemdziesięciu lat; brak tu możliwości tworzenia nowej wizji przyszłości:

Miksować można, ile się chce i w jakichkolwiek proporcjach, jednak pobratymców Małowskiej literatura ukraińska na razie nie ma. Przywołując Süskinda: mamy dużo menzurek z różnymi pachnącymi olejkami, jednak do otrzymania z nich perfum doskonałości (w naszym przypadku: samowystarczalności) brakuje nam pełnego wężu. Nie bez racji w Rosji „oklaskami” przywitano powieść młodej Polki. Całe antykapuskie szyderstwo Małowskiej Rosjanie zmienili na swoją korzyść, nazywając powieść karykaturą na ksenofobię. (...) Natomiast my jesteśmy pozbawieni doświadczenia imperialistycznego. Nasze doświadczenie – to płaszczenie się przed czarnymi głosicielami, konfesjami religijnymi krajów sąsiedzkich, które paskudzą nasze świątynie, to wystraszona niewolnicza pokora, ubrana w szmaty parodii tolerancji i politycznej poprawności, parady gnębieli na mogiłach przodków²⁶.

Autorami podobnych wypowiedzi są młodzi intelektualiści ukraińscy. Jednym głosem przekonują o konieczności łamania stereotypów, które otrzymaliśmy w spadku po imperium radzieckim:

zjawisko podobne do Małowskiej pojawi się w literaturze ukraińskiej wtedy, gdy jakaś młoda osoba weźmie na siebie odpowiedzialność opisaną Ukrainy jako tryzuba²⁷, który kołysze się między dwoma dwugłowymi orłami imperialnymi, a czterdziestosiedmiomilionowe ciało tłumu, zmordowane globalizacją, nałożoną na niewolniczą psychologię, będzie jak jedna z bohaterek powieści Małowskiej krzyczeć diabłom w piekle – Zjedźcie mnie, nie chcę siebie więcej!²⁸

Piszą także o podobnych losach historycznych Ukrainy i Polski w XX wieku, o walce z totalitarnym potworem, więc także o wspólnych kompleksach oraz fobiach, o „popiele przeszłych i współczesnych imperiów, który osiada na naszych płucach, utrudniając i jednocześnie ułatwiając nam oddech”²⁹. Stąd to pra-

²⁶ Oryg.: „Мікшувати, втім, можна скільки завгодно і в будь-яких пропорціях, проте аналогу Маєловської українська література поки що не має. За аналогією з Патріком Зюскіндом, маємо до біса мензурок із різними запашними оліями, та отримати з них парфум досконалості (в нашому випадку – самодостатності) – бракує повноцінного нюху. Недаремно в Росії «на ура» зустріли роман юної польки. Весь «антикапський» стьоб Маєловської росіяни повернули на свою користь, означивши роман як карикатуру на ксенофобію. (...) Ми позбавлені імперського досвіду. Наш досвід – це плазування перед чорношкірими проповідниками, релігійними конфесіями сусідніх країн, які запаскуджують наші святині, перелякана раболепна покора, вбрана в ошмаття пародійної толерантності і політкоректності, паради катів на дивівських могилах”. В. Стах, *Можете мене з’їсти, Дорота Маєловська подає себе виродженому людству на десертній тарілці, створюючи водночас персонального Бога-Слово*, „Україна Молода” 2006, № 208, <http://www.umoloda.kiev.ua/number/794/327/28924> [dostęp: 30.10.2011].

²⁷ Tryzub (z ukraińskiego: trójząb) – oficjalne godło Ukrainy (złoty trójząb na niebieskim tle) [przyp. – O.N.].

²⁸ В. Стах, *Можете мене з’їсти...*

²⁹ А. Бондар, *Ностальгійна гастрономія Східної Європи*, „Дзеркало тижня” 2002, № 26.

wie stuprocentowe odczytanie kodu *Wojny* – twierdzi współczesny poeta oraz literaturoznawca ukraiński Ostap Sływinski i dodaje:

wyduje się, że całkowitą rację jednak ma krytyk M. Zaleski, pisząc, że ta wojna polsko-ruska to tak naprawdę odwieczna wewnętrzna polska „kurza kłótnia”, wojna na statku głupców, który dryfuje między chimerami przeszłości socjalistycznej a dzikością wczesnokapitalistycznego tu i teraz. Skąd to nam znane?³⁰

Sukces Doroty Masłowskiej wywołał w młodzieżowej literaturze Polski oraz Europy Środkowo-Wschodniej falę naśladownictwa. Charakterystycznymi cechami tej literatury są: aktywne wykorzystywanie leksyki potocznej oraz slangu, opis młodzieżowych środowisk, subkultur, zwrócenie się ku tematyce narkomanii oraz alkoholizmu, skupienie się na własnym świecie wewnętrznym i całkowita obojętność wobec świata zewnętrznego. Ostatnia z wymienionych cech nie do końca dotyczy powieści Masłowskiej, ponieważ jej bohaterowie dość często wyrażają swoje poglądy społeczne, choć robią to w sposób zawoalowany, wypowiadając się w charakterystyczny, infantylny sposób³¹. Rzeczywiście, jednymi z najistotniejszych kwestii poruszonych w powieści są pytania o moralność ogólnoludzką i narodową; o to, co powinno mieć w życiu człowieka pierwszorzędne znaczenie³². Te pytania wydają się nadal bardzo aktualne na Ukrainie. Po dwudziestu latach niepodległości państwowej Ukraińcy nadal nie potrafią jednoznacznie na nie odpowiedzieć. Tego, kto głosi prymat indywidualizmu, często nazywają zdracją, a tego, kto akcentuje wartości narodowe, krytykują za konserwatyzm i brak poczucia „ducha wieku” – dzisiaj kosmopolita jest popularniejszy od nacjonalisty.

Wszystkie przytoczone przekłady z literatury polskiej łączy to, że do żadnej z podjętych w nich kwestii czytelnik ukraiński nie był przygotowany; nie potrafił wziąć udziału w dyskusji o wymienionych problemach wchodzenia / powrotu Ukrainy do Europy, sytuacji mniejszości seksualnych, poszukiwania własnej tożsamości, w tym przemyslenia byłych oraz współczesnych stosunków z Rosją. Jestem świadoma, iż analizowane utwory należą do różnych typów literatury, lecz pragnęłam pokazać przede wszystkim kilka bardzo aktualnych dla Ukraińców kwestii oraz ich obecność w ogólnym dyskursie – między innymi dzięki recepcji książek niektórych pisarzy polskich.

Gdzie dziś znajduje się na geopolitycznej mapie Europy Ukraina? Chce należeć do przestrzeni europejskiej, lecz na ile to pragnienie jest ogólnoukraińskie? Czy

³⁰ О. Сливинський, *Короткий курс реальності для просунутих*, „Дзеркало тижня” 2007, № 9.

³¹ Zob. H. Сняданко, *Дорота Масловська. Польсько-російська війна під біло-червоним прапором*, „Львівська газета” 30.05.2007, s. 4.

³² *Польсько-російська війна Дороти Масловської: Епідемія літературного сказу*, <http://sumno.com/article/polsko-rosijska-vijna-doroty-maslovskoj-epidemiya/> [dostęp: 30.11.2011].

jesteśmy mniej europejscy, bo głosy o wadze problemów homoseksualistów są u nas zdecydowanie rzadkie? Wreszcie, jaki jest nasz stosunek do sąsiadów, z którymi łączą nas niełatwe dzieje historyczne? Oto tylko drobna garstka pytań, na które odpowiedzi wkrótce muszą znaleźć Ukraińcy. Bo jest to wyzwanie czasu... Jednak fakt, że podobne utwory pojawiły się w ukraińskiej przestrzeni kulturalnej, a ich autorzy nie zostali „wyklęci”, wydaje się przekonująco świadczyć o tym, że społeczeństwo ukraińskie poprzez dyskusje, wielogłosowość, różnorodność myśli powoli uczy się stawiać czoła wyzwaniom. Między innymi intelektualnym wyzwaniom współczesnych pisarzy polskich.

RECEPTION OF 20TH CENTURY POLISH LITERATURE IN UKRAINE:
A CHALLENGE FOR THE UKRAINIAN READER

The present article is first of all devoted to those works of Polish authors, which in different ways have changed Ukrainian reader's horizon of expectations. It were works, which caused discussions among Ukrainian intellectuals by touching the themes of national identity, belonging to East-Central Europe, and those, which recipients are youth and themes of which are almost absent in Ukrainian literature, for ex., homosexuality, feminism (in a broad concept), life of the social marginal groups (M. Gretkowska, M. Witkowski and other). All works are analyzed in the categories of the imperative discourses.

Olesia Nachlik – doktorantka w Katedrze Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. I. Franki. Przygotowuje pracę doktorską na temat recepcji literatury polskiej XX wieku na Ukrainie. Autorka kilkunastu artykułów poświęconych ukraińskiemu kanonowi literatury polskiej, zagadnieniom specyfiki polsko-ukraińskiego dialogu międzykulturowego w drugiej połowie ubiegłego stulecia.